Cena numeru mk. 15. Na G. Śląsku fen. 50.

Nr. 48 Wtorek 28 Lutego 1922 r. Rok XIII.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I stronie wiersz nonparelowy mk. 90—na III stronie mk. 75 — na IV stronie mk. 50 — Nadesłane mk. 125— Drobne ogłoszenia po mk. 10 za wyraz. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50 proc. zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Redakcja i administracja główna mieści się pod Nr. 4 przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie

mk. 200.

Z przesyłką pocztową mk. 250 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa. Sienkiewicza 6, Telefon 78. Będzin. Małachowskiego 9, Telefon 84. Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telefon 64

Komitetowi organizacyjnemu balu na rzecz „Domu Sierot" przy Towarzystwie Pomocy Ubogim Wyzn. Mojżesz., jak również wszystkim, którzy się do powodzenia zabawy przyczynili lub ofiary w naturze bądź w gotówce na tenże cel złożyli, składa serdeczne podziękowanie

Zarząd Towarzystwa Pomocy Ubogim Wyzn. Mojżesz. w Sosnowcu.

Literatura, która wymaga zastrzeżeń.

Sosnowiec, 28 lutego.

Nasza literatura dla młodzieży, a i nie dla młodzieży, malująca życie szkolne minionej przeszłości, jest pod jednym względem dla młodych niebezpieczna.

Oto literatura ta musiała być w stosunku do nauczycielstwa i szkoły krytyczna. Przedstawiając szkołę, która w najlepszym swym okazie była policyjną, w gorszym zaś więzieniem fizycznym i moralnym, spełniała ochronną rolę ostrzegania przed złem, którego tak pełno było w szkole zaborczej. Chodziło o to, aby trucizna i rozkład, sączony do młodych dusz polskich, trafił na grunt krytyczny i odporny.

Typ dobrego nauczyciela, poświęcającego się idealisty, prawdziwego pedagoga miłośnika młodzieży — to nauczyciel prywatny pozaszkolny, to jakiś tam francuz, umierający w szpitalu, lub wieczny domowy korepetytor. Natomiast szkoła, która była obcą, nie przekazała literaturze naszej typów dodatnich.

Czytając jednak te powieści, młodzież, która zdolna jest zawsze do prędkich, a tak często błędnych uogólnień, nieświadomie przenosi stosunki, zaczerpnięte z życia obcej szkoły, na naszą dzisiejszą.

Stąd powieści te rozbudzają pochopny i płytki częstokroć krytycyzm, co na złe wychodzi i szkole i młodzieży. To też przy czytaniu tych utworów, trzeba zawsze pamiętać, że dawny nauczyciel a dzisiejszy, dawna szkoła, a dzisiejsza — to jednak ogromna różnica.

Szkoła rosyjska była korupcyjna. Jak dalece rodzice byli przyzwyczajeni do popierania swych starań w szkole brzęczącą monetą, o tym mogliby powiedzieć nauczyciele szkoły prywatnej w Królestwie Kongresowym. Ileż to razy zdarzało się, że rodzice, wstawiając się za swoimi dziećmi, trzymali w ręku pieniądze lub kosztowne prezenty. Inaczej jest w naszej szkole. Nauczycielstwo polskie pod tym względem jest zupełnie czyste.

Zdarzyło się, że jeden z moich kolegów obchodził jubileusz dziesięcioletniej pracy. Rodzice jednego z uczniów przysłali mu w podarunku ładną palmę. Dziś jeszcze pamiętam słowa listu, który pisał, odsyłając podarunek. „Prezentu nawet tak niewinnego przyjąć nie mogę, natomiast dziękuję serdecznie za chęć zrobienia mi przyjemności. Dla mnie już to wystarcza".

Nauczycielstwo naszej szkoły jest i wysoce obowiązkowe i moralnie naogół wyższe od innych warstw narodu. Dziś już mogę o tym śmiało pisać, gdyż nie jestem nauczycielem. W ciągu piętnastoletniej pracy poznałem setki charakterów, obserwowałem życie tych ludzi, widziałem ich samozaparcie się, dochodzące nieraz do bohaterstwa, widziałem, że zawsze zdawali sobie sprawę z ważności obowiązków, które pełnią — obowiązków ciężkich, przez społeczeństwo niedocenianych, niepopłatnych, a przecież tak wysoce zaszczytnych.

Jeżeli dziś coś się tam psuje i w tym państwie duńskim, to dlatego, że wogóle coś się psuje w całym świecie, ale to objaw przemijający.

Czas już, aby literaci popatrzeli właściwymi oczami na szkołę polską. Dodatni typ nauczyciela polaka i dodatni typ szkoły polskiej — byłby bardzo pożądany w literaturze, przyniósłby korzyść całemu społeczeństwu, a zwłaszcza niemałą korzyść młodzieży.

Br. K.

14 miljonów umrze do wiosny!

Gospodarka czerwonych bandytów.

Sosnowiec, 28 lutego.

Dr. Fritjof Nansen wysłał do głównego komisarjatu komitetu pomocy Rosji w Genewie raport tak tragiczny, jak beznadziejnie tragiczne jest położenie ludu rosyjskiego pod rządami krwawych carów.

„Zwiedziłem—pisze dr. Nan

sen — powiat saratowski. Położenie okropne. Pogarsza się z każdym dniem z powodu zupełnego wyczerpania wszelkich posiadanych zapasów.

„W Jekaterynsztacie w jednym z przytułków zarejestrowano w ciągu jednej nocy 42 zgony. W jednej wsi, którą zwiedziłem, pozostało zaledwie 1000 mieszkańców, bo 2000 było... Część wymarła, część uciekła, precz na zachód, reszta oczekuje niechybnej śmierci.

„Liczę — pisze dalej Nansen — na przesyłkę pomocy na wielką skalę. W przeciwnym razie położenie stanie się rozpaczliwym. Dworce kolejowe są przepełnione tłumami nieszczęsnych uchodźców.

„W okręgu samarskim nędza straszliwa. W pow. buzułuskim na 915 000 ludności 537.000 nie ma ani kęsa chleba. Przez wrzesień, październik i listopad zmarło 30 450 osób. Bez pomocy do wiosny zginie z głodu dwie trzecie ludności. W Buzułuku co rano leżą na ulicach zwłoki mężczyzn, kobiet i dzieci. Leżą całymi dniami, bo niema ich komu grzebać. Naocznie widziałem zwłoki ludzkie rozszarpane przez zgłodniałe psy.

„Na cmentarzu piętrzył się stos z 80 conajmniej trupów, jeden na drugim. Przeważnie zwłoki dzieci, wszystkie nagie, bo ubranie zdarto z nich dla pozostałych przy życiu.

„Wstrząsające wrażenie sprawiają setki dzieci zaledwie trzymających się na nogach. Skóra tylko i kości. Zebrzą o ratunek zrozpac one matki z niemowlętami na rękach."

A w tym powiecie warunki są pomyślniejsze, niż w innych.

W innych częściach gub. samarskiej i wogóle na ogromnych przestrzeniach wschodniej Rosji jest jeszcze gorzej.

Oto plony bezmyślnych, morderczych rządów sowieckiej Rosji. Oto obraz „szczęścia ludu" po wymordowaniu i ograbieniu tysięcy „burżujów" przez czerwonych bandytów. Połowa ludności Rosji zapłaci męczeńską śmiercią za swą głupotę i bierne poddawanie się terorowi bandytów — wrogów Chrystusa.

Położenie jest tak straszne, iż o ratunku mowy być nie może.

Wszystkie wysiłki ludów świata zdołają tylko cząstkę umierającej z głodu ludności Rosji ocalić.

Według obliczeń dr. Nansena, **do wiosny musi umrzeć w Rosji z głodu 12 miljonów ludzi.** Na Ukrainie, zniszczonej przez żydowsko bolszewickie rządy **musi zginąć do wiosny półtora miljona ludzi.**

Przy największym wysiłku, pomoc — według tychże obliczeń dr Nansena — może być udzielona 5 miljonom ludzi.

Szereg państw pośpieszył już z tą pomocą a między nimi i Polska.

Kronika polityczna.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Lloyd George projektuje 10 letni rozejm w całej Europie, który ma być poświęcony odbudowie.

— Poseł polski w Paryżu i delegat min. skarbu poseł Radziszewski konferowali z francuskim ministrem finansów w sprawie finansowych potrzeb Polski.

— Z okazji czwartej rocznicy powstania państwa estońskiego polski attache wojskowy dekorował Krzyżem Virtuti Militari naczelnego wodza Estonji.

— W Lublinie odbył się uroczysty pogrzeb rektora uniwersytetu Ks. Radziszewskiego.

— Premjer Ponikowski konferował od kilku dni z przywódcami klubów sejmowych w sprawie sytuacji. Stronnictwa centrum i lewicy odniosły się życzliwie do gabinetu, stronnictwa prawicowe zaś wskazały na szereg niedomagań politycznych, kiepską administrację itp. Sytuacja wyjaśni się w tych dniach.

— Minister Skirmunt wysłał depeszę do generalnego sekretarza ligi narodów w sprawie polskich więźniów na Kowieńszczyźnie, katowanych przez władze litewskie.

— W połowie marca zjeżdża do Warszawy misja japońska celem nawiązania bliższych stosunków gospodarczych z Polską.

— Rokowania polsko gdańskie w Warszawie wydały dotychczas rezultat jedynie w sprawie węgla. Zgodzono się podwyższyć gdański kontygent do 25 tysięcy tonn.

— Rokowania polsko niemieckie w Genewie posuwają się w szybkim tempie. Osiągnięto porozumienie w sprawie dostawy surowców dla hut na terenie plebiscytowym.

TELEGRAMY.

(W. A. P. z dnia 26 lutego).

— Koła zbliżone do Lloyd Georgea nie ukrywają zamiaru premjera angielskiego podania się do dymisji z powodu „przemęczenia i nadwyrężenia zdrowia". Premjer angielski podobno oświadczył, że pozostanie na stanowisku tylko do czasu ukończenia prac przez konferencję genueńską.

— Wobec podanych przez prasę wiadomości o zamiarze Poincarego usunięcia Niemiec od udziału w pracach konferencji genueńskiej nad sprawą odbudowy Rosji, Wirth oświadczył, że Niemcy nie zgodziły by się na takie postawienie sprawy, gdyż gospodarcza odbudowa Rosji nie może być dziełem tylko pewnych państw. Usunięcię Niemiec od sprawy odbudowy Rosji jest niemożliwe i nawet dla Francji niekorzystne.

— Z powodu czwartej rocznicy czerwonej armji prasa sowiecka jest poświęcona całkowicie tej uroczystości. „Wiść" piszą: Kto w e, czy nie skończą się rozmowy z nami o pokoju awanturniczymi napadami. Nigdy nie należy tak szykować się do wojny, jak właśnie w czasie rozmów o pokoju. Pokój między dwoma wrogimi klasami — równowaga dwuch oręży. „Proletarja" pisze: My nie chcemy na nikogo napadać, ale nie chcemy również być na padniętymi. Domagamy się ustalenia trwałego pokoju. Najlepsza i najkrótsza droga ku temu znajduje się w utrwaleniu potęgi czerwonej armji. Czerwona armja będzie decydują cym faktem na konferencji genueńskiej.

— W Moskwie otwarto sesję czerwonych związków zawodowych. Oprócz przedstawicieli Rosji są obecni przedstawiciele Anglji, Austrji, Australji, Francji, Bułgarji, Indji, Niemiec, Luksemburga, Litwy, Japonji i in.

— Urzędownie donoszą, że w ciągu stycznia i lutego w powiecie wołokańskim, gub. samarskiej zarejestrowano 40 wypadków ludożerstwa, w Samarze 8 wypadków. Zarejestrowano 3 wypadki handlu mięsem ludzkim. 6 ludożerców popełniło samobójstwo.

Nasze sprawy.

Apel do Krakowa.

Sosnowiec, 28 lutego.

Kraków — sanctuarium polskie, Kraków—miasto muzeum, Kraków—do niedawna artystyczna stolicy polski, Kraków—siedlisko najstarszej wszechnicy, muzeów, oraz innych licznych instytucji kulturalnych, towarzystw naukowych, sportowych, społecznych, etc. etc., Kraków—siedziba wielkiej rzeszy uczonych, profesorów, dziennikarzy, artystów i wogóle przedstawicieli kultury, wreszcie Kraków—naturalna stolica Małopolski.

Zagłębie leży w sferze geograficznej Krakowa. Historycznie również jest częścią składową Małopolski (choć coprawda nie duchem). I co za korzyść ma Zagłębie z tego, o 3 godziny jazdy odległego sławnego miasta Krakowa? Czy promieniuje wielka kultura Krakowa na Zagłębie? Czy przyjedzie do Zagłębia choć jeden przedstawiciel kultury polskiej, aby wygłosić odczyt, lub przedstawiciel jakiegoś T wa kulturalnego, społecznego czy innego, aby poruszyć śpiącą bogobojnie inteligencję Zagłębia i stworzyć oddział swego towarzystwa? Czy zespół teatrów krakowskich lub pojedyńczy artyści często bywają na wy stępach w Zagłębiu? Czy artyście malarzowi przeszło kiedy przez myśl, że może krajowi więcej przyniósłby korzyści, gdyby obrazami zilustrował nie tylko jakieś stare drzwi w Krakowie, ale żywe twarze polskich górników i charakterystyczne często zarysy fabryk i kopalni Zagłębia, lub nędzne siedziby jego mieszkańców? Bo o ile dyletantyzm mnie nie myli, nie chodzi o to, co się maluje, ale jak się maluje. A szerokie masy społeczeństwa o Zagłębiu mają tak mało pojęcia!

A samo Zagłębie, to olbrzymie w niedalekiej przyszłości miasto przemysłowe, czy nie przedstawia wdzięcznego pola do pracy kulturalnej? Gęstość zaludnienia w Zagłębiu jest, o ile się nie mylę, największą w Polsce; po całym Zagłębiu rozrzucona jest duża liczba inteligencji zawodowej, która z powodu utrudnionej komunikacji i braku czynników łączących marnie wegetuje. A te szare nieprzeliczone masy górników i rolników, pozostawione same sobie lub oddane na pastwę nędzy i chorób, które są przyczyną przecież tak rozwielmożnionego bandytyzmu...

Co robi Kraków? Przez swe organy prasowe chełpi się aż do znudzenia swą kulturą, wymyśla nam od mongołów, wszetecznikow, nieuków, domowo wykształcenców (piękny wyraz), zamiast szlachetną kulturalną konkurencją odciągnąć nas od tej tak-dalekiej geograficznie, a tak bliskiej sercu naszemu Warszawy!

Oj! Wawelny Krakowie, bacz, abyć naprawdę nie został tylko muzeum starożytności, które się podziwia, ale się prędko zapomina.

A na zakończenie zwrócę uwagę jeszcze tylko na to, że Kraków, o ileby tylko chciał, mógłby się stać i stolicą ekonomiczną wszystkich tak bliskich mu Zagłębi. Może chciałby odegrać rolę Wrocławia, Ale przecież Kraków nie zdobył się dotąd nawet na bezpośrednie połączenie kolejowe z naszym Zagłębiem.

Henryk Płużyca.

KRONIKA.

Kalendarzyk

28 wtorek	Dziś Leandra.
	Jutro Albiny.
	Wsch. słońca 7 m 36
	Zach. 6 m 02

Z kasy chorych. Prezydjum zarządu kasy chorych przesyła nam poniższe sprostowanie:

Na skutek wzmianki, umieszczonej w Iskrze w dn. 26 lutego r. b., upraszamy o umieszczenie poniższego sprostowania:

W dn. 17 stycznia r. b. zarząd kasy powołał na stanowisko dyrektora dra Grabowskiego i bezzwłocznie wysłał pi-

---

Podpalaczka.

POWIEŚĆ. 77.

Oto zadanie, jakie przy malowaniu obrazu stawiał sobie Edmund Castel, a którego rozwiązać nie był w stanie. Dzień wtorkowy przeminął bez otrzymania wiadomości od Raula Duchemin; środa też same dała rezultaty: Raul nie ukazał się wcale Edmund Castel postanowił wieczorem pójść osobiście do niego, a raczej do panny Amandy na ulicę des Dames w Batignolles

Szwaczka, wróciwszy od pani Augusty, weszła do swego mieszkania, ale tylko na chwilę, jak opowiadała odźwierna; poczym wyszła z domu, nie mówiąc, o której godzinie powróci. Duchemin zarówno był nieobecnym

Edmund pozostawił więc swą wizytową kartę pod adresem Raula, na której ołówkiem nakreślił te słowa:

„Będę u was jutro, to jest we czwartek, o dziesiątej rano. Oczekujcie na mnie... potrzebuję koniecznie z wami pomówić".

Poczym wrócił do siebie na ulicę Assas

Amanda i Raul wrócili dopiero koło północy, naznaczyli sobie bowiem rano dnia tego schadzkę w małej kawiarni przy ulicy Murillo, zkąd dobrze mogli zwracać baczność na pałac Harmanta.

Skoro tylko do domu wrócili, odźwierna doręczyła im bilet, pozostawiony przez Edmunda. Po przeczytaniu dopisku byli przekonani, iż artysta ma im udzielić jakąś ważną wiadomość ze swej strony; Amanda więc pragnęła być obecną przy jego wizycie, nie mogła tego jednak uczynić, zostawszy wysłaną właśnie o tej godzinie do jednej z klientek przez panią Augustę. Pozostał więc w domu jedynie Duchemin, któremu rozkazała udzielić sobie wiadomość, gdyby otrzymał takową od Edmunda.

Dnia tego pogoda była przepyszną Amanda, wyszedłszy o wczesnej rannej godzinie, szła pieszo, postanowiwszy wziąć fiakr dopiero nad brzegiem Sekwany i udać się takowym na miejsce, wskazane jej przez zwierzchniczkę. O dziewiątej jechała ulicą Sztuk Pięknych, położoną w pobliżu ulicy Bonapartego

Lecz wróćmy do Owidjusza Soliveau.

Wczesnym porankiem wyszedł on również na miasto, wsunąwszy do kieszeni flakon, w trzech częściach napełniony kanadyjskim płynem, który wlewał, jak widzieliśmy, Harmantowi w Ameryce i Amandzie Régamy w Bois le-Roi. Po drodze wstąpił do najbliższego biura telegrafów, zkąd wysłał do miljonera depeszę następującej treści:

„Proszę o wyznaczenie s ha dzki na dzień jutrzejszy; nie wyjadę, aż w przyszły poniedziałek.

Owidjusz."

Załatwiwszy się z tym, wsiadł do powozu i pojechał na plac Châtelet, gdzie zatrzymawszy się przed jedną z kawiarni, wszedł tam, żądając potrzebnych materjałów do napisania listu. Gdy mu takowe dostarczono, zmienionym charakterem napisał, co następuje:

„Wiadomo, iż policja miasta Paryża poszukuje oddawna, lecz bezskutecznie, pewnej kobiety, nazwiskiem Joanna Fortier, skazanej na dożywotnie więzienie za potrójną zbrodnię: kradzieży, morderstwa i podpalenia, zbiegłej z więzienia centralnego w Clermont. Powiadamiamy przeto, iż policja odnaleźćby zdołała pomienioną kobietę, wysław szy dwóch lub trzech agentów na bankiet, jaki dziś będzie wydany, to jest we czwartek, o godzinie dwunastej w południe, w handlu kupca win, przy ulicy Sekwany, pod znakiem „Gospoda piekarzów", na cześć pomienionej rozności ielki chleba, ukrywającej się pod nazwiskiem Elizy Perrin.

„Przy wspomnianym bankiecie nieprzewidziany wypadek zmusi wspomnianą kobietę do wyjawienia swojej tożsamości."

Ukończywszy haniebną tę denuncjację, Owidjusz wsunął pismo w kopertę, kładąc na niej adres:

Naczelnikowi bezpieczeństwa publicznego w Paryżu, w prefekturze policji — bardzo pilne.

Wyszedłszy na plac, przywołał posłańca skinieniem ręki:

— Chcesz zarobić czterdzieści sous? — zapytał

— Naturalnie... Cóż mi pan czynić rozkażesz?

— Odniesiesz ten list.

— Gdzie?

— Niedaleko ztąd... do prefektury... Oddasz naczelnikowi policji. Ale ten list natychmiast doręczonym być musi.

— Odniosę go bezzwłocznie. Mam przynieść odpowiedź?

— Nie.

— Proszę więc o list

— Oto jest i dwa franki dla ciebie za fatygę.

— Dziękuję panu... biegnę!

Ów komisjoner był starym lisem, znającym dobrze wszystkie zaułki wnętrza prefektury, Wszedł więc wprost do przedpokoju, poprzedzającego gabinet naczelnika policji.

— Co chcesz? — zapytał go woźny.

— Mam list do pana naczelnika, nader ważny i pilny... Czy zastałem go w biurze?

— Jest... List ten zaraz mu odniosą... Zaczekaj na odpowiedź

— Nie będzie odpowiedzi — rzekł posłaniec. — Kazano mi tylko list oddać; spełniłem zlecenie... odchodzę.

I odszedł, podczas gdy woźny wszedł z listem do gabinetu naczelnika.

XII.

Owidjusz, wróciwszy do kawiarni, patrzył przez okno na zewnątrz. Po upływie pół godziny spostrzegł posłańca, wracającego na zwykłe swe stanowisko. Upewniony, iż dobrze spełnił zlecenie, wyszedł spokojny, pogwizdując jakąś arjetę z operetki.

c d n

smo do ministerjum pracy z prośbą o zatwierdzenie. Różne formalności sprawiły, że dotychczas zatwierdzenie to z ministerjum nie nadeszło, z drugiej jednak strony to samo ministerjum w dn. 1 lutego r. b. odwołało dotychczasowego komisarza kasy p. Osiowskiego.

W ten sposób kasa od 1 go lutego pozostawała bez naczelnego kierownictwa i prezesa zarządu poza swymi czynnościami zawodowymi musiał kierować kasą.

Stan ten długo trwać nie mógł.

Z tego powodu zarząd na posiedzeniu w dn 24 go lutego uchwalił powierzenie czynności dyrektora powołanemu na to stanowisko drowi Grabowskiegmu.

Odpowiedzialnym za tę uchwałę zarządu może być tylko ministerjum, które odwołało swego komisarza bez uprzedniego zatwierdzenia dyrektora.

Co się zaś tyczy finansów kasy, zaznaczyć należy, że sądu w tej sprawie jeszcze wydawać nie można, bowiem prowizoryczne zestawienie ostatnie datuje z miesiąca stycznia, to znaczy z czasów rządów komisarza Osiowskiego.

Zarząd kasy funkcje swe formalnie przejął dopiero w dn go lutego r. b., faktycznie zaś w dn 24 go lutego.

Naogół ydatki kasy są znaczne, jednak, jak dotychczas, kasa zobowiązaniem swym odpowiada i udziela nawet świadczeń nadobowiązkowych.

Odczyty w Dąbrowie. Oddział propagandy hygjeny dziecka, pracujący w Zagłębiu z ramienia amerykańskiego czerwonego krzyża urządza w Dąbrowie 12 odczytów dla młodzieży szkolnej i 2 odczyty dla dorosłych.

Odczyty dla dzieci szkolnych odbywają się w dniach 27 i 28 lutego w sali kinematografu „Kometa" przy ul Kościuszkowskiej. Dla dorosłych zaś wyznaczono odczyty na dzień 28 lutego o godz. 6.30 i 8.30 wieczorem w sali tego samego kinematografu. Pierwszy z tych odczytów jest specjalnie przeznaczony dla matek i ojców, poprzedzi go słowo wstępne F. Grodzickiej, prezesowej miejscowego koła opieki nad stacjami „Kropli mleka". Słowo wstępne przed drugim odczytem, przeznaczonym dla szerszej publiczności, wygłosi dr. Niepielski, ordynator szpitala św. Anny oraz miejscowy przedstawiciel ministerjum zdrowia.

Ponieważ wspomniane odczyty są ostatnimi z cyklu pogadanek, urządzanych przez oddział propagandy hygjeny dziecka w Zagłębiu spodziewać się należy, iż liczne zastępy publiczności zapełnią salę tego wieczoru.

Z Zagłębia oddział udaje się do Krakowa, skąd przez Małopolskę wyruszy na kresy wschodnie.

Niefortunny występ. Nowy dyrektor kasy chorych w Sosnowcu, p. Grabowski jakkolwiek nie zatwierdzony jeszcze przez władze rozpoczął już działalność wygłaszając w Dąbrowie odczyt, na którym go wygwizdano.

Otóż p. Grabowski, między innymi, powiedział, że w bolszewji jest b. dobrze i że niema tam wcale bezrobotnych, na co podniósł się jeden z robotników i oświadczył: kłamie pan, ja właśnie powróciłem niedawno z tego piekła i wiem, jak tam dobrze i radzę panu, aby zamiast tu oszukiwać ludzi, sam czemprędzej tam się wyniósł.

Zgromadzeni robotnicy przyjęli to oświadczenie hucznymi oklaskami poczęli gwizdać, wobec czego p. Grabowski nie mógł „naukowego" odczytu dokończyć.

Z sali sądowej. W ub. czwartek sąd okręgowy w Sosnowcy w komplecie sędziów: przewodniczący sędzia M. Walerski, sędziowie W. Kaczyński i F. Gaweł oskarżał podprokurator H. Marc, sekretarz Z. W. Majewski, rozpatrywał następujące sprawy:

1) Na ławie oskarżonych zasiedli: Aleksander Florczyk, l. 30, Antoni Bański, l. 50, Juljan Cieślik, l. 33, Władysław Cichecki, l. 33 i Antoni Masłowski, l. 34, kolejarze z Ząbkowic oskarżeni o to, że w dniu 18 lipca 1921 r. na IV posterunek w Łazach w pociągu nr. 177 przyprowadzonym przez drużynę nadkonduktora Bańskiego wagon nr. 14420 w którym znajdował się cukier został skradziony. Na ślady kradzieży natrafili stróże nocni stacyjni Janas i Szymański, którzy zauważyli rozsypany cukier na stopniach budki hamul. Podejrzenie o dokonanie kradzieży padło na drużynę Bańskiego. Podczas rewizji w mieszkaniach wymienionych osobników dokonanej w ciągu kilku dni po kradzieży znaleziono u Bańskiego 22 funty cukru u Cieślika 25 f cukru i 22 kawałki mydła, u Cicheckiego 11 kawałków mydła i u Mstowskiego 10 kawałków mydła. Kontroler kolejowy Lebisz stwierdził, że zarówno cukier i mydło pochodziły z kradzieży kolejowych. Wszystkiego cukru brakowało 433 klg. Na śledztwie oskarżeni do winy nie przyznali się. Tłumaczyli się że cukier i mydło kupili oni lub też ich żony od żołnierzy lub w sklepach żydowskich. Wszyscy oskarżeni odpowiadali z wolności za kaucjami. Z powodu niestawienia się kilku świadków, sprawa została odroczona na inny termin

2) Bronisław Biwan, l. 26, z Czeladzi oskarżony o to, że 13 października 1921 r. usiłował przejść granicę pod Czeladzią bez przepustki Zatrzymany przez żołnierza straży granicznej usiłował go przekupić 220 mk. Sąd skazał Biwana na 4 miesiące więzienia, 200 mk. opłat sądowych i konfiska tę 220 mk.

3) Jakub Piłka, l 43 i Andrzej Pniak, l. 43 zwrot niczowie stacji Łazy, oskarżeni o kradzież beli skór wagi 82 klg. z wagonu nr. 42249 na stacji w Łazach w nocy 9 października 1921 r. Sąd skazał obydwu oskarżonych na dwa lata domu poprawy każdego i po 800 mk. opłat sądowych

4) Władysław Anterszlak, l. 27, Władysław Lipa, l. 34 i Bolesław Zwoliński, l 43 maszyniści kolejowi z Sosnowca oskarżeni o to, że w nocy 24 grudnia 1920 r. po porozumieniu się z policjantem Michałem Jaworskim Anterszlak i Lipa podjechali parowozem pod magazyn kolejowy na stacji w Sosnowcu i skradli skrzynię szkła firmy Meitlis i Buchner wartości ponad 10 tys mk. Skrzynię tę zawieźli na przejazd katowicki i sprzedali ją maszyniście Zwolińskiemu za 3 tys. mk Anterszlak zatrzymał sobie 2100 mk. 600 mk. dał Lipie 300 mk. dał Jaworskiemu. 7 sztuk szyb znaleziono u Zwolińskiego resztę szkła skradł podobno niejaki Dobosz, który zdążył umknąć.

Sprawa ta była przed kilku miesiącami sądzona przez sąd doraźny w Sosnowcu. Sąd doraźny skazał wtedy Jaworskiego na dożywotnie więzienie, które na skutek amnestji zostało mu skrócone na lat 10.

Sprawa Anterszlaka, Lipy i Zwolińskiego została przekazana sądowi karnemu. Po rozpoznaniu tej sprawy w ub. czwartek sąd skazał: Ankerszlaka i Lipę po półtora roku więzienia, a na zasadzie amnestji po roku więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego i po 800 mk. opłat sądowych. Zwoliński został skazany na 4 miesiące więzienia, a na zasadzie amnestji na 2 miesiące więzienia oraz na 200 mk opłat sądowych.

Echa zagadki śmierci. Śledztwo policyjne na podstawie badań lekarskiej ustaliło, że zmarły Kazimierz Kamiński otruł się morfiną.

Przyczyną tego tragicznego kroku było nieporozumienie, wynikłe pomiędzy p. K. a dwiema siostrami p. W. i S

Z jedną z nich projektowany był związek małżeński p. K. Zrozpaczona z powodu wypadku p. W. usiłowała w ub. niedzielę otruć się również, lecz zamiar ten udaremniono.

Z teatru.

Dziś po raz ostatni doskonała farsa Kadelberga „Ciemna plama", wywołująca bezustannie śmiech, którym pożegna ostatni wieczór karnawałowy.

Jutro, w środę z powodu pierwszego dnia postu przedstawień nie będzie.

W czwartek po raz ostatni „Pani X".

„Wesele w Ojcowie" w Będzinie dane będzie w nadchodzący czwartek w połączeniu z koncertem artystyczno kabaretowym pod hasłem „Humor—Satyra—Taniec—Spiew". Początek o godz 8 wiecz.

OFIARY.

Na cegiełkę wawelską.

Pracownicy kolejowi stacji Będzin Nowy 7/1 1922 roku 30.000 Mk.

Rozrywki.

Rozwiązanie szarady: **Maraton.**

Rozwiązanie zagadki: **kos-sok,**

Rozwiązań dobrych nadesłano z górą 3 tysiące! Z tej ogromnej liczby przez losowanie otrzymają nagrody:

Z Sosnowca: Paśniczkówna Felunia, Jakubowski Józio, Przepiórka Stanisław, Gąbczyńska Lola, Czarna Perełka, S. Zawadki, Irena Pośpiechówna, Peśka Wojańczykowna.

Dąbrowa. Sikorski Jerzyk, Roman Zawarczyński, Sobolewski Marjan, Ratusińska Antonina, Irusia Baliżanka, Bugajski Stefan

Będzin. Zegnawska Zosia, Maciejczykówna Wichcia, Szymańska Helena, Sęk Mania, Maryśka Lisoń.

Czeladź. Jaworkówna Gienia, Ireneusz Lipczyk, Wożniak Zygmunt.

Saturn. M. Ziemińska

Gołonóg. Czesław Szpl. Orszniak Antoni.

Grodziec. Jabłońska Zosia.

Niwka Szczepanik Tadzio,

Piaski. Seganówna Stania.

Milowice. Trzaska Józef.

Łagisza. Sitko Piotr.

Wiadomości telegraficzne.

(Przez telefon z Warszawy.)

— Stan oblężenia zaprowadzony w Gliwicach z powodu zajść w Sobiszowicach będzie zniesiony 1 marca.

— Prezes tymczasowy komisji rządzącej w Wileńszczyźnie p. Meysztowicz w drugim liście do delegata rządu polskiego, p. Sołtana zawiadomił, że stanowczo ustępuje ze stanowiska T.K.R a władze swą przelewa na na władze Rzeczypospolitej polskiej.

— Komisja polityczna sejmu wileńskiego postanowiła że delegacja sejmu w liczbie 20 posłów wyjedzie we wtorek do Warszawy z mandatem wejścia do sejmu warszawskiego w charakterze posłów ziemi wileńskiej.

Zaś sejm wileński in corpore wyjedzie na uroczystości w Warszawie w czartek.

— Wyniki konferencji premjerów w Boulogne są następujące: konferencja genueńska będzie odroczona do 10 kwietnia, następnie na konferencji nie będą podlegały dyskusji traktaty wersalski, San German Chevze i Neilly, natomiast wszystkie traktaty, zawarte przez Rosję sowiecką w tej liczbie i traktat ryski uznano za podlegające rewizji i zatwierdzeniu.

W ten sposób, traktat ryski określający granice Polski na wschodnie będzie przedmiotem obrad w Genui.

— W Rydze odbyła się uroczystość obchodu 110 lecie prasy wileńskiej

W imieniu dziennikarzy polskich przemewiał szef biura prasowego w Rydze p. Cynarski.

Dziś na giełdzie warszawskiej waluty obce notowano:

Dolary — 3990
Funty szterlingi — 17,525
Franki — 360
Marki niem. — 17 90
Korony czeskie — 65.

Zarząd Towarzystwa Sportowego gry w piłkę nożną „Makabi" w Sosnowcu tą drogą składa serdeczne podziękowanie wszystkim P. T. Paniom i Panom którzy Swą współpracą raczyli przyczynić się do urządzenia wieczorku w dniu 18 2 22 a w szczególności:

Paniom:
p. Altmanowej
Binderowej
Goldmanowej
Kleinowej
Landerowej
Lubawskiej
Majerczykowej
Percikowej
Rozenbergowej
Reicherownej
Seidengartowej
Szarfowej.

Panom:
Dr. Perelmanowi
Dr. Hertzmenowi
p. Berlinerowi
Krumerowi
Kwiatkowi
Kachlowi
Lubelskiemu J.
Langerowi
Szarfowi.

Zarząd Towarzystwa Sportowego gry w piłkę nożną „MAKABI" w Sosnowcu.

Oświadczenie.

W sprawie „Ostrzeżenia" p. Jana Mrugały, które ukazało się w w Nr. 44 „Iskry" z d. 23 mam zaszczyt zakomunikować, że p. Mrugała podszywając się pod nieistniejącą już na terenie Stanów Zjednoczonych Polsko Amerykańską Kompanję Węglową popełnił nadużycie za które będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej na drodze karnej.

Na potwierdzenie wiarogodności moich słów przytaczam poniżej treść artykułu z „Dziennika Związkowego z Chicago z października roku ubiegłego

T. Kensicki.

„Ostrzeżenie". Otrzymaliśmy z prośbą o umieszczenie następujące pismo: w interesie robotników polskich, którzy składali pieniądze na akcję Polsko-Amerykańskiej Kompanji Węglowej, upraszamy o łaskawe umieszczenie naszego listu, jako ostrzeżenia dla tych, którzy bezprawnie założyli nową Kompanję, jakkolwiek wszelkie dokumenty, akcje i t. p. znajdują się w Polsce, biuro zaś Postage zostało już zwinięte w dn. 30 kwietnia r b.

Niechcąc przyjmować żadnej odpowiedzialności za pieniędze zbierane od tego czasu w Stanach Zjednoczonych przez grono ludzi nieposiadających żadnej plenipotencji do działania, ogłaszamy niniejszym wszystkim naszym rodakom w Ameryce, że jedynie pieniędze, które zostaną nadesłane pod naszym adresem w Polsce, za pośrednictwem Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, oddział w Sosnowcu, będą uważane jako wpłaty na akcje i za takowe tylko przyjmujemy na siebie zupełną odpowiedzialność.

Jednocześnie kategorycznie oświadczamy, że jako jedyni posiadacze oryginalnego statutu amerykańskiego, oraz wszelkich ksiąg, dokumentów, plenipotencji i t.p. uważamy się za jedynie prawomocne i legalnie istniejącą Polską Kompanję Węglową, przeciwko zaś osobnikom, podszywającym się pod naszą firmę wytoczymy proces o oszustwo na zasadzie praw Stanów Zjednoczonych.

Sądzimy, że Szan. Redakcja, biorąc pod uwagę dobro robotników obałamuconych przez grono ludzi złej woli, zechce ogłosić niniejszy nasz list, aby zapobiedz wszelkim nadużyciom i uchronić ludzi nieświadomych od strat

Z wysokim szacunkiem.

POLSKO AMER. KOMPANJA WĘGLOWA w DĄBROWIE GÓRNICZEJ.

Tymoteusz Kensicki, Tadeusz Kędzierski, J. Kłos.

Zawiadomienie.

Biuro Komitetu Węglowego podaje do wiadomości ogólnej, że pozwolenia na zakup, oraz sprowadzenie do Polski węgla i koksu górnośląskiego, lub karwińskiego na kwiecień i dalsze miesiące, poszczególnym odbiorcom nie będą wydawane.

Osoby pragnące nabyć węgiel i koks górnośląski lub karwiński winny zgłaszać się bezpośrednio do przedstawicieli kopalń (koncernów).

Przedstawiciele kopalń górnośląskich (koncerny) zawierają umowy z odbiorcami Państwa Polskiego na ogólną ilość tonn węgla (koksu) jaką każdy „koncern" obowiązany jest dostarczyć w danym miesiącu do Polski na zasadzie rozporządzenia Komisji Międzysojuszniczej w Opolu.

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie rozporządzenia Komitetu Węglowego z dn. 20|II 1922 r. Nr. 2265/K.

Ekspozytura Komitetu Węglowego

podaje do wiadomości osób, które wpłaciły do kasy tejże podatek rządowy od węgla wysłanego ze składów w grudniu 1921 r., oraz podatek komunalny od węgla wysłanego w październiku, listopadzie i grudniu 1921 r., że

podatki te podlegają zwrotowi

w terminie do dnia 13 marca r. b.

Osoby, które do powyższego terminu przypadających im sum nie podniosą, tracą prawo odbioru.

OSTRZEŻENIE.

Od jakiegoś czasu nieznany mi osobnik będąc w zmowie z siostrą moją Pelagją Kudelską przedstawiony jako brat występuje w moim imieniu. Podejrzewając w tem sprawę nieczystą ostrzegam, iż za czynności i wszelkie zobowiązania zaciągane przez wyżej wspomnianych w moim imieniu nie przyjmuję żadnej odpowiedzialności Władysław Szajt Dańdówka.

Zawiadomienie.

Leokadję Czechowską i Pelagję Kudelską zamieszkałe w Dańcówce upominam po raz ostatni, że jeżeli nie zwrócą do dnia 1 III r. b. sukni ślubnej, którą skradły z walizy podczas nieobecności mojej żony, zostaną pociągnięte do odpowiedzialności sądowej.

WŁADYSŁAW SZAJT.

Dańdówka, dom własny.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Do wykupienia z rąk niemieckich.

1] Zakład ślusarski z kompletnym urządzeniem dom murowany. Cena około 800 tysięcy mk. niem. 2) Fabryka wag decymalnych i dwa domy piętrowe z ogrodem. Cena około 500 tys. mk. niem. 3) Zakład kąpielowy z dwupiętrowym domem. Cena około 15 miljonów marek pol.. 4) Hotel z restauracją kompletnie urządzony w własnym domu. Cena 2500000 mk. pol. 5) Dom piętrowy z dużym sklepem wolnym. Cena 400 tys. mk. niem. Bliższe wiadomości w Administracji „Iskry" w Sosnowcu 1-10

Eleonora Bańburska zgubiła paszport wydany przez konsulat polski w Kijowie. 1-3

Do sprzedania maszyny do szycia bębenkowe Pogoń ul. Racławicka 3 Rogowicz. 1-2

Rosyjskie książki kupię Tołstoja. Mereżkowskiego. Dostojewskiego, Gorkiego Amfiteatrowa, Andrejewa i innych (wszystko w oryginale) Łaskawe zgłoszenia pod L. R. do „Iskry" w Sosnowcu. 1-1

Pokój kuchnią lub jeden pokój potrzebny na starym Sosnowcu odstepne lub czynsz z góry zapłacę Wysoka 10 sklep. 1-1

Potrzebna panienka do haftu. Małachowskiego 2 Sosnowjec. 1-1

Szyf Chajen zgubił kartę demobilizacji wydana w PKU. Kielce. 1-1

Kobieta w średnim wieku, inteligentna potrzebna na stałe do samodzielnego prowadzenia domu. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 1-1

Rysownik technik budowlany z dobrymi referencjami poszukuje posady. Zgłoszenia upraszа się 10 319 „Par" Poznań 27 grudnia 18. 1-2

Skrzypce do sprzedania Sielecka 11. Jata. 1 2

Koplowicz Felicja zgubiła paszport. 1 3

Auto

osobowe jako dorożka kursuje stale Sosnowcu. Postój między dworcem głównym a cukiernią warszawską od 3-12 w nocy. Kurs na terenie Sosnowca dla 4 osób Mk. 1000. Godzina jazdy Mk. 6000. Na toury ponad 20 km. zamawiać wcześniej w firmie „Hiszpański i S-ka" ul. 3-go Maja. 1 4

Ignacy Ociepka zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. w Będzinie. 1 3

Siano

pierwszej jakości sprzedaję w ładunkach wagonowych po cenie umiarkowanej. Zgłoszenia do „Iskry" pod „Siano". 1-2

Szwimmer Aba zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będ 5.000 mk. polsk' i portfel skórzany.

Majster kotlarni żelaznej, znający również dział konstrukcji żelaznej, potrzebny w możliwie krótkim czasie. Szczegółowe oferty upraszа się przesyła Plage Laśkiewicz Lublinlć 2-3

Jan Bajer zgubił paszport niemiecki który niniejszym unieważnia. 2 3

W dniu 21-II 22 r, zostały skradzione paszporta na imię Janina Stankiewicz wydany przoz władze polskie na imię Artra Stankiewicza wydany przez władze niemieckie. oraz zaświadczenie wojskowe na też nazwisko którą unieważnia się. 2 3

Gryła Jan zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin w 1920 r. którą unieważnia. 2 3

Dziechciarczyk Szczepan zgubił kartę powołania wydana przez PKU Będzin. 2-3

Swat Franciszka zgubiła paszport wydany przez gminę Robeż pow. Pińczów. 1 3

Subjekt fryzjerski potrzebny zaraz warunki od umowy. Grodziec Mitka ul. Kościuszki. 1-2

Matki

stosujcie dla swych dzieci nieodżywionych, źle wyglądających krajową b. skuteczną Neo Fosfatynę Galena. Do nabycia Br. Nikołajtys. Kraków Posclska 13 3-10

Nadesłane

artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji. Wielmożni Panowie lekarze Stosujcie dla dzieci i starszych potrzebujących odżywienia Neo Fosfatynę Galena krajową. Z poważaniem Michał Nodzeński, przedstawiciel na Małopolskę. Kraków, ulica Krowoderska 17. 1-10

Baczność

Kupuję stare płyty, połamane płacę 75 mk. za sztukę, również instrumenty używane i gramofony. N. Traub Modrzejowska 26. 6-19

„Astra"

pracownia bielizny i haftu Aleja 19, kupi maszyne do szycia. 2-3

Urządzenie sklepowe w dobrym stanie do sprzedania w Gołonogu przy stacji pod numerem 71-szym 1-2

Kino i sklep doskonale prosperujące do sprzedania szybko zdecydowanym poważnym reflektantom. Oferty „Iskra" Dąbrowa. 1-2

Reparację i odnawianie rowerów wykonuje szybko i tanio zakład mechaniczny St. Krzywańskiego, Dąbrowa, ul. Krótka. 2-10

Luzer Twardowicz zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez PKU. Będzin. 1-1

Zaginęła książeczka Kasy Chorych Romana Rachwalskiego wydana przez Hutę „Konstanty" w Dąbrowie. 1-1

Zakład techniczny

z kompletnie urządzonemi warsztatami napęd elektryczny, biuro, magazyny, mieszkanie w pełnym ruchu do sprzedania. Oferty pod „Zakład" do biura ogłoszeń Kokotka Będzin. 1-3

Benjamin Arbesman zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU. w Będzinie. 1-3

Ignacy Mańczyk zgubił paszport Nr. 493 wydany przez gminę Bobrowniki przepustkę graniczną na przejście do roboty na Górny Sląsk oraz różne papiery. 1 3

Jojne Erlich zgubił książkę odroczenia wydana przez PKU. Będzin. Łaskawy znalazca zwróci Będzin, Małachowskiego Nr. 54. 1-3

Szofer, kawaler obeznany z maszynami europejskiemi i amerykańskiemi poszukuje posady. Adres; Dąbrowa-Górnicza fabryka „Gampera" dla „H. C" 1-2

Kawaler lat 25 z średnim wykształceniem pragnie poznać pannę inteligentną ze średnim posagiem w celu matrymonjalnym. Oferty pod A. K. „Iskra" Będzin. Dyskrecja zapewniona. 1-1

Boruch Rzepkowicz zgubił paszport. 1-1

Bronisława Lancman zgubiła paszport. 1-1

Flak Anna zgubiła paszport wydany przez gminę Łosień pow. Będzin. 1-1

Wydawca i redaktor: Wiktor Monsiorski — Drukarnia R. Monsiorski — Będzin.